

System dróg w Podlaskiem – wątpliwości samorządowców i odpowiedzi wiceministra

Jerzy Szmit, sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa odpowiedzialny za transport drogowy w piątek 15 lipca w Białymstoku rozmawiał z podlaskimi parlamentarzystami i samorządowcami na temat inwestycji drogowych w Podlaskiem. Zorganizowane przez Krzysztofa Jurgieła, ministra rolnictwa, spotkanie jest jednym z elementów konsultacji przed ogłoszeniem 25 lipca Strategii Odpowiedzialnego Rozwoju. Wicepremier Mateusz Morawiecki ma wówczas m.in. zaprezentować informacje o inwestycjach infrastrukturalnych realizowanych do roku 2020.

Tymczasem w Podlaskiem, choć poziom inwestycji drogowych w ostatnich latach uległo znacznej poprawie – to wciąż pozostaje wiele drażniących kwestii, z których główne (jak się okazało podczas spotkania z samorządowcami) to: planowany przebieg Via Carpatii i problem połączenia północnej części województwa z Białymstoku (jeśli będzie przebiegać ona przez Ełk jak jest teraz planowana, a nie Suwałki za czym optują w naszym regionie), drogi ekspresowej S19, zwłaszcza w kontekście przyszłego połączenia Kuźnicy i Sokółki z Białymstokiem, z kolei brak dobrego połączenia znacznie utrudnia dojazd do stolicy województwa z południowych części naszego regionu. Problemy z infrastrukturą drogową są wymieniane jako jeden z głównych powodów niechęci do inwestowania u nas potencjalnych inwestorów.

- Kiedy przed ponad 20 laty był tworzony system dróg krajowych i autostrad to Białystok pozostawał takim centrum, gdzie spotykało się siedem dróg. Potem to uległo rozdrobnieniu, moim zdaniem niesłusznie, bo powinniśmy wrócić do struktury, gdzie Białystok był centrum między wschodem a zachodem – mówił na wstępie spotkania Krzysztof Jurgiel, szef podlaskich struktur PiS i minister rolnictwa. - Naszym zadaniem jest, aby inwestycje drogowe zostały jak najszybciej zrealizowane i spełniały swoją funkcję – to jest dostępność komunikacyjna województwa, bo bez tego nie przyjadą inwestorzy.

S19 ważna jako kręgosłup województwa

Jerzy Leszczyński, Marszałek Województwa Podlaskiego, przedstawił najważniejsze jego zdaniem problemy związane z transportem drogowym w Podlaskiem.

- Z punktu widzenia województwa wszystkie inwestycje drogowe są potrzebne. Jako samorząd inwestowaliśmy w drogi wojewódzkie, których jakość znacznie się poprawiła. Zgadzam się z opinią, że rozwój północy województwa będzie szybszy jeśli droga ze stolicą województwa będzie najkrótsza. Ważna też jest droga w kierunku wschodnim. Warto podkreślić, że wschodnia granica województwa to dla nas szansa na rozwój, zwłaszcza w kontekście Nowego Szlaku Jedwabnego, stąd tak ważne jest połączenie z Kuźnicą, Połowcami i Bobrownikami – te ciągi komunikacyjne muszą być dobre jeśli chcemy zarabiać na tranzycie i centrach logistycznych. Białoruś już się do tego przygotowuje i my też powinniśmy, jeśli nie chcemy się spóźnić – podkreślał marszałek Leszczyński. - Moim zdaniem kierunek inwestycji drogowych powinien być najpierw w kierunku Augustowa i Suwałk, a potem łączenia S61. Z kolei południe województwa jest

właściwie odcięte ze względu na brak S16. Tymczasem to główny kręgosłup województwa, bardzo ważny dla równomiernego rozwoju.

Oczywiście problemem jak zwykle jest brak wystarczającej ilości środków. Marszałek Leszczyński zwrócił jednak uwagę, że za wschodnią granicą radzą z tym sobie współpracując z chińskimi bankami. Jerzy Szmit uważa jednak taki pomysł za ryzykowny, bo mógłby on oznaczać konieczność wprowadzenia opłaty za drogi i to nie tylko dla przewoźników ale i indywidualnych użytkowników.

Obecny na spotkaniu dyrektor GDDKiA w Białymstoku Jerzy Doroszkiewicz poinformował, że planowana Via Carpatia na odcinku Kuźnica-Korycin-Knyszyn-Dobrzyniewo-Choroszcz koło Białegostoku ma już wydaną ostateczną decyzję środowiskową. Na pozostały odcinek Via Carpatia na południe od Białegostoku, wzdłuż obecnej drogi krajowej nr 19 do Chlebczyna trwają prace nad studium, które jest elementem potrzebnym do otrzymania decyzji środowiskowej. Cały podlaski odcinek Via Carpatia ma mieć 248 km długości i ma kosztować ponad 12 mld zł.

To właśnie odcinek na trasie Kuźnica-Korycin-Knyszyn-Dobrzyniewo-Choroszcz wzbudzał na spotkaniu z samorządowcami najwięcej głosów sprzeciwu.

- Po pierwsze samorządy, głównie powiatu sokólskiego, wskazuje ze przebieg trasy ekspresowej przez Knyszyn i Korycin powodują, że droga z Sokółki do Białegostoku będzie prawie dwukrotnie dłuższa niż dotychczas. A budować drogi ekspresowe tylko i wyłącznie na potrzeby TIR-ów wydaje się być absurdalne, zwłaszcza że ten wariant jest o kilka miliardów zł droższy – podkreślał Dariusz Piontkowski, poseł PiS. - Może więc warto wrócić do korekty trasy S19, do jej pierwotnej wersji i najkrótszej drogi ekspresowej z Białegostoku przez Sokółkę do Kuźnicy. I nawet jeśli na ten dłuższy wariant zostały już wydane decyzje środowiskowe, to biorąc jednak pod uwagę cały koszt inwestycji to i tak warto dokonać zmian, warto wstrzymać prace i przeanalizować całą inwestycję na nowo tak, aby wydać kilka albo kilkanaście miliardów mniej, ale z korzyścią dla mieszkańców.

Wtórowali mu samorządowcy z tamtych rejonów. Ewa Kulikowska, burmistrz Sokółki, przypomniała, że w 2015 r. samorządy trzech gmin: Czarnej Białostockiej, Kuźnicy i Sokółki zebrały 8,3 tys. podpisów, które złożono w kancelarii premiera za przebiegiem trasy wzdłuż drogi krajowej nr 19. Także starosta sokólski Piotr Rećko podkreślał, że dla gmin z tego powiatu kluczowe jest połączenie z Białymstokiem jak najkrótszą drogą, przez Czarą Białostocką.

Via Carpatia oznacza rozwój

Z kolei radny sejmiku województwa Mikołaj Janowski wyraził zaniepokojenie kolejnymi wątpliwościami co do planowanej trasy Via Carpatia. Obawia się, że wewnętrzne spory na temat najlepszego wariantu tej trasy w Polsce spowodują opóźnienie tej inwestycji co mogą wykorzystać na Ukrainie i Białorusi, a przez to ta inwestycja może ominąć Polskę w ogóle.

Takiego zaniepokojenia nie podziela Jerzy Szmit

tego zaniepokojenia nie podziela Jerzy Szmit.

- *To szlag o ogromnym znaczeniu dla całej środkowej i wschodniej Europy. Myślę, że w ciągu 10-15 lat w dobrych warunkach będziemy mogli pokonać trasę od Tallina w Estonii do Istambułu. To bardzo realna wizja i jeśli nie wstrząsną nami jakieś wielkie problemy to powinno się to udać – nie ma wątpliwości Jerzy Szmit. Nie chciał się jednak wypowiadać co do ostatecznego przebiegu trasy i ewentualnych zmian.*

Jerzy Szmit zaznaczył, że problemem budowy dróg jest głównie ich finansowanie. Powiedział, że w 2016 r. w Krajowym Funduszu Drogowym, który jest głównym źródłem finansowania dróg w Polsce, wydatki sięgną ok. 20 mld zł. Dodał, że to wydatki na budowy, ale też koszty obsługi wcześniej zaciągniętych zobowiązań.

- *To warto wiedzieć. Bilans Krajowego Funduszu Drogowego KFD dzisiaj, to jest jego zobowiązania, są na poziomie 42 mld zł, to jest samych kapitałów pożyczonych z emitowanych obligacji, a jeżeli chodzi o odsetki, to też jest ponad 20 mld zł. I to będą narastało. Wcześniej czy później państwo polskie będzie musiało się z tym wszystkim zmierzyć - mówił Jerzy Szmit.*

